

WOPR: prawie 100 proc. utonięć efektem nieodpowiedzialności

Prawie sto procent utonięć jest efektem nieodpowiedzialnego zachowania ludzi nad wodą; często nie przestrzegają podstawowych zasad, np. kąpią się w miejscach niestrzeżonych oraz w czasie, kiedy wywieszona jest czerwona flaga - ocenia prezes WOPR woj. pomorskiego.

Jak podała w poniedziałek policja, do tej pory nie odnaleziono dwóch dziewczynek, które w niedzielę w Ustce i w Łebie, pomimo kategorycznego zakazu kąpieli, weszły do wody w towarzystwie rodziców.

Prezes Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego woj. pomorskiego, Marek Koperski w rozmowie z PAP ocenił, że "prawie sto procent utonięć jest efektem nieodpowiedzialnego zachowania ludzi nad wodą".

"Ludzie nie przestrzegają podstawowych zasad obowiązujących na polskim wybrzeżu, kąpią się, wchodzą z dziećmi do wody przy wywieszonej czerwonej fladze" - tłumaczył. Do głównych przyczyn utonięć należą: kąpiel w miejscach niestrzeżonych oraz po spożyciu alkoholu a także kąpiel w czasie, kiedy wywieszona jest czerwona flaga.

Powiedział, że w minioną niedzielę wypoczywający we Władysławowie, gdzie z powodu panujących trudnych warunków obowiązywał zakaz kąpieli, dzwonili na policję i zgłaszali, że ratownicy nie pozwalają im się kąpać. "Proszą ratowników o ich nazwiska, dzwonią na policję i zgłaszają, że nie pozwalają im wchodzić do wody" - dodał. Wypoczywający są często pod wpływem alkoholu. "Jest dużo sytuacji skrajnego lekceważenia podstawowych zasad, takiej nonszalancji" - dodał.

Tylko w niedzielę w Pomorskiem doszło do kilku wypadków nad wodą. W Ustce i w Łebie, pomimo wzburzonego morza i wywieszonej czerwonej flagi mówiącej o kategorycznym zakazie kąpieli, do wody weszły dzieci z rodzicami. Jak podała policja, do tej pory w Ustce nie udało się odnaleźć zaginionej 7-letniej dziewczynki, która weszła do wody wraz z jednym rodzicem. W Łebie nie odnaleziono 11-letniej dziewczynki, która była w towarzystwie ojca i brata.

Podał, że w niedzielę na kąpieliskach na Pomorzu wywieszane były czerwone flagi, bo panowały trudne warunki, wiał zachodni wiatr, była niebezpieczna fala.

Na kąpieliskach wywieszane są flagi w kolorach: białym i czerwonym. Biała oznacza, że kąpiel jest dozwolona, a czerwona - zakazuje kąpieli. "Czerwona flaga nie jest wywieszana dlatego, że ratownikom nie chce się pracować, bo oni i tak muszą być na dyżurze i pilnować tego odcinka wodnego, ale dlatego, że występują warunki zagrażające bezpieczeństwu kąpiących się" - tłumaczy. "Morze to jest żywioł, woda w tej chwili nie jest przezroczysta, występuje chwała niewidzialna i może dojść do tragedii"

Ciwnia nie jest przezroczysta, wystarczy ciwnia nieuwagi a może dojść do tragedii - przestrzega Koperski.

Flaga czerwona zostaje wywieszona wtedy, gdy np. temperatura wody wynosi poniżej 14 stopni Celsjusza, widoczność jest ograniczona do 50 m, szybkość wiatru przekracza 5 stopni w skali Beauforta, występuje fala powyżej 70 cm, występują silne prądy wsteczne, trwa akcja ratownicza, występuje chemiczne lub biologiczne skażenie wody albo występują wyładowania atmosferyczne. Prezes WOPR przyznał, że nie wszyscy wypoczywający nad wodą zwracają też uwagę na gwizdki i komunikaty podawane przez ratowników o zakazie wchodzenia do wody.

Zaznaczył, że w ostatnich latach wśród ofiar kąpiei większość stanowią dorośli mężczyźni. Oceniał, że dzieci i kobiety bardziej w wodzie uważają.

Źródło: Kurier PAP <http://kurier.pap.pl/depesza/167221/WOPR-prawie-100-proc--utonieć-efektem-nieodpowiedzialności>

Fot. Pixabay

